Rok III. Czwartek, dnia 6 lutego 1930. Nr. 11

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

REZERWIŚCI.

W ostatnich dniach powstał w obozie rządowym nowy prąd polityczno-skarbowy, który z dużym hałasem domaga się uruchomienia rezerw skarbowych, by w ten sposób podtrzymać życie gospodarcze w dobie kryzysu.

Parę pism, popierających rząd, wymienia te setki miljonów, które zostały nagromadzone, wskazując, że obecnie nadeszła chwila ich uruchomienia. Skarb powinien rzucić na front walki z kryzysem swoje rezerwy — oto hasło chwili. „Rezerwiści“ stają się modnymi w obozie rządowym.

Nie można się temu dziwić, że idea uruchomienia rezerw zjawiła się tak łatwo. Od paru lat prasa rządowa za jedną z największych zasług rządów pomajowych uważa nagromadzenie olbrzymich, miljardowych rezerw. Rządy obecne mają pełne kasy — wołało się na wszystkie strony. Te głosy reklamy trochę ucichły, gdy okazało się, że kasy obywateli są puste. Przestano się chwalić pomyślnością skarbu, nadwyżkami, rezerwami. Ale o tych rezerwach nie zapomniano.

Były minister skarbu p. G. Czechowicz oświadczył na komisji budżetowej dnia 29 marca 1928 r.: „Uważam za swój obowiązek z całym naciskiem zaznaczyć, że dochody państwowe zależą od konjunktury, że obowiązkiem skarbu jest pomyślną konjunkturę wyzyskać i tworzyć rezerwy kasowe na przyszłość, kiedy konjunktura może się zmienić, kiedy dochody mogą nie dopisać.“

Obecnie konjunktura się zmieniła. Dochody w bieżącym kwartale nie pokrywają wydatków. Według oświadczenia generalnego referenta budżetu, bieżący okres budżetowy zostanie prawdopodobnie zamknięty nieznaczną nadwyżką wydatków. A obecny kierownik ministerstwa skarbu, p. Matuszewski, zapytany o stan rezerw, odpowiedział w ten sposób:

„Ogółem nadwyżki skarbowe, to co zaoszczędzono w ciągu trzech lat, wynoszą 650 milj. Z tego jest unieruchomione, t. j. ulokowane bądź w pożyczkach długoterminowych, bądź w lokatach specjalnych, a przedewszystkiem w papierach około czterystu kilkudziesięciu miljonów, tak, że rezerwa kasowa waha się u nas w granicach 200 do 230 milj. W mojem przekonaniu, ponieważ państwo jest nietylko przedsiębiorcą, lecz i bankierem, to zn. musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, byłoby rzeczą niebezpieczną zejść poniżej 200 milj., gdyż nasze wydatki wynoszą 220 do 260 milj.“

Wynika z tego, że nadzieje na możliwość wyzyskania rezerw skarbowych były znacznie rozdęte. Rząd nadwyżki lokował w papierach, których nie można dzisiaj sprzedać; w specjalnych lokatach, których nie można wycofać; sławne rezerwy zbożowe powstały właśnie z rezerw kasowych. W dodatku Sejm, w związku z przyjęciem ustawy o pożyczce budowalnej, której dzisiaj nie można wypuścić na rynek, już upoważnił Rząd do zaliczkowego zużytkowania rezerw kasowych. Legenda o wielkich możliwościach finansowych, związanych z uruchomieniem rezerw, rozwiewa się w zetknięciu z rzeczywistością, jak wiele innych legend pomajowych.

Podobny charakter mają opowieści o tem, jak wiele można zrobić dla uruchomienia ruchu budowlanego dzięki funduszom, gromadzonym przez instytucje ubezpieczeń społecznych. Ale te fundusze już są umieszczone w Banku Gospodarstwa Krajowego i jeżeli owym funduszom nada się inne przeznaczenie, to ten Bank będzie musiał skurczyć swoją działalność. I te „rezerwy“ są fikcją.

Reklama jest czasem użyteczną, ale reklama skarbowa, prowadzona na podstawie nieścisłych danych, jest niebezpieczną: Niema gorszej rzeczy w dziedzinie gospodarczo-finansowej, jak rozbudzanie fałszywych nadziei. Optymizm jest czasami szkodliwszym od pesymizmu. Zwłaszcza gdy ten optymizm zawsze był w niezgodzie z rzeczywistością.

R. RYBARSKI.

Na stos, na stos...

PALENIE PORTRETÓW DYKTATORA.

W związku z ustąpieniem Primo de Rivery w dalszym ciągu nie ustają demonstracje studentów hiszpańskich. W szeregu miast hiszpańskich odbywały się liczne demonstracje studentów, którzy m. in. palili na stosach portrety i fotografje Primo de Rivery. W jednym z uniwersytetów studenci pozrywali ze ścian wszystkie rozporządzenia i okólniki, zaopatrzone w podpis b. dyktatora. W dalszym ciągu wśród studentów dają się odczuwać nastroje republikańskie.

W kołach politycznych hiszpańskich stwierdzają, iż nowy premjer gen. Berenguer przedłoży królowi do podpisania dekret o powrocie do systemu konstytucyjnego i rozpisaniu nowych wyborów.

Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy w wyborach tych wysunie również swoją kandydaturę Primo de Rivera, który jednak nakazał swej organizacji „Unji patrjotycznej“, przygotowywanie się do wyborów.

Celibat policjantów śląskich.

Z CYKLU „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“ WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Wśród policjantów śląskich budzi rozgoryczenie rozporządzenie wojewody, który wstrzymał udzielanie pozwoleń na zawieranie związków małżeńskich funkcjonarjuszów policji śląskiej tak długo, aż ilość żonatych policjantów nie zmniejszy się do 75 proc. całego personelu. Tymczasem wpłynęło już około 100 podań o zezwolenie na małżeństwo i kandydaci muszą czekać, aż żona któregoś z funkcjonarjuszów umrze lub dany funkcjonarjusz żonaty otrzyma emeryturę. Niektórzy czekają już bezskutecznie od roku. Ponieważ i tak nowowstępujący policjanci muszą zobowiązać się do 5-letniej służby w policji w stanie kawalerskim, mnożą się narzekania i skargi na zarządzenie wojewody, które uważa się za równoznaczne z wprowadzeniem celibatu w policji.

Kartoteki dla... księży

NA POMORZU. — POLEMIKA KS. SEN. BOLTA Z WOJ. LAMOTEM.

Znany działacz narodowy na Pomorzu, ks. senator Bolt, wystąpił w „Słowie Pomorskiem“ z zarzutami przeciwko miejscowemu wojewodzie Lamotowi. Numer „Słowa Pomorskiego“ z tym artykułem został skonfiskowany, ale p. woj. Lamot w parę dni potem wystąpił w założonym przez się „Dniu Pomorskim“ z polemiką z owym skonfiskowanym artykułem. Z polemiki tej widać, że ks. Bolt zarzucał wojewodzie, że się wyrażał ujemnie o duszy ludu pomorskiego, — że powiedział: „Księża są największymi szkodnikami państwa“, że dla księży wprowadził specjalne kartoteki celem inwigilowania ich przemówień i działalności, że z „Tow. Rolniczego“ i „Tow. Kupiectwa Polskiego“ zrobił organizacje polityczne — że kredytów rządowych odmawia spółdzielniom, kierowanym przez przeciwników B. B., — że do zbierania udziałów na „Dzień Pomorski“ zmuszał podwładnych urzędników i t. p. P. wojewoda zaprzecza, by się miał wyrazić źle o ludzie pomorskim, lub by powiedział powyższe zdanie o księżach.

Dalej p. wojewoda utrzymuje, że nietylko członkom B. B. dawał kredyty i że przy zbieraniu udziałów na „Dzień Pomorski“ unikał „nacisku“ i t. p. Wkońcu wezwał ks. senatora Bolta, by przedstawił publicznie nazwiska!

W odpowiedzi oświadcza ks. senator Bolt, że ma nierówne warunki w polemice z p. wojewodą. P. Lamot bowiem ma swobodę ruchów, a jego artykuł będzie skonfiskowany.. Zarzuty swoje jednak „podtrzymuje we wszystkich szczegółach“ i wkońcu oświadcza:

„Jestem atoli gotów złożyć moje dowody przed forum rzeczywiście niezależnem i do żadnej ze stron nieuprzedzonem — i tej sposobności pragnę i spodziewam się.“

P. woj. Lamot w replice proponuje, by ks. sen. Bolt swoje dowody prawdy przedstawił jego władzy przełożonej, t. j. p. ministrowi spraw wewnętrznych (?), a wreszcie grozi, że

„wobec dalszych tego typu oszczerczych i gołosłownych wystąpień zastosuje środki, przysługujące mu z mocy prawa, jako przedstawicielowi rządu.

Krakowski „Głos Narodu“ zdając sprawę z tej polemiki, dodaje od siebie:

„Oryginalne więc zakończenie!... Propozycja, by ks. sen. Bolt uznał p. ministra za „niezależne i nieuprzedzone forum“ w tej sprawie. A, jeśli nie, to — popamięta!“

Sprawa p. Cara.

(W warszawskiej Radzie Adwokackiej.)

Wywieszenie przez Radę Adwokacką kandydatury p. St. Cara, b. min. sprawiedl., oraz zgłoszenie przez grono adwokatów warszawskich protestu **przeciw przyjęciu p. Cara na listę adwokatów**, skłoniło pismo obozu rządowego (Gaz. Pol. nr. 29) do poświęcenia tej sprawie gromkich uwag naczelnych.

Mniejsza narazie o twierdzenie, że protest ten podpisało tylko... kilkunastu adwokatów, bo tem przykrzej będzie, gdy ostatecznie trzeba będzie powiedzieć, że **nieco więcej**.

Ale przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że postępowanie w Radzie Adwokackiej warszawskiej odbywa się na podstawie Statutu Palestry (Dz. Pr. nr. 22 z XII. 1918), który zawiera m. in. postanowienie:

— **Adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności (art. 4).**

Oprócz tego art. 24 daje Radzie Adwokackiej prawo przyjmowania na listę adwokatów i wykreślania z niej, a wszelkie zarządzenia jej zaskarżyć można do Nacz. Rady Adw., dla której znowuż wskazano takie zasady:

— ...przedstawicielstwo interesów palestry i czuwanie nad jej **honorem i powagą** (art. 31).

Ponieważ działalność p. Cara jako... rzecznika prawa i słuszności **budzi wątpliwości**, sprawa jest w toku, wedle przepisów Statutu Palestry.

Trzeba stwierdzić, że obrona p. Cara nie poszczęściła się pismu obozu rządzącego, które tak zwalcza przeciwników:

„— Nietylko dlatego, że niedopuszczalnym byłby jakiś sąd, sprawowany przez radę adwokacką nad b. ministrem z powodu jego działalności w charakterze członka rządu, sąd, do którego niema ona żadnych uprawnień, o ile zarzuty, stawiane ministrowi, nie dotyczą jego osobistego honoru i etyki. Ale poza tem wydaje się nam, że tego rodzaju protesty oraz poważne ich traktowanie przez adwokaturę musiałoby doprowadzić do rozważań dla godności i powagi korporacji bardzo niebezpiecznych. Jeżeli bowiem istotnie adwokatura była zdania, że p. minister Car **łamie prawo, dlaczego wówczas, a nie dzisiaj dopiero,** nie zgłosiła umotywowanego sprzeciwu. Skoro każdy adwokat musi być rzecznikiem prawa, dlaczego kilkuset wymownych rzeczników oraz ich reprezentacja **milczało tak długo?**"

Cóż wynika z takiego postawienia sprawy? Oto poprostu przedziwne określenie... właściwej chwili wystąpienia adwokatów i Rady Adwokackiej w takiej sprawie. Zdaniem pisma rządowego, adwokaci i Rada Adwokacka powinny odbywać **sądy nad Ministrem Sprawiedliwości w czasie jego urzędowania**, chociaż podobno w tym czasie należy to wedle Konstytucji do innych czynników, oraz chociaż wcale nie wiadomo, czy urzędujący minister ma zamiar następnie zostać adwokatem. Natomiast chwila, gdy b. minister zgłasza się do Rady Adwokackiej na listę adwokatów, ma być dla członków ciała adwokackiego i dla Rady Adwokackiej nieodpowiednia do zajmowania się tą sprawą. Obrona, która takiemi posługuje się rozumowaniami, odsłania odrazu beznadziejne **ubóstwo swego stanowiska.**

Jeszcze gorzej wypadł drugi sposób obrony, przez uderzenie, który wygląda tak w nawiązaniu do twierdzenia, jakoby adwokaci powinni byli wcześniej zająć się tą sprawą:

„— Złośliwi mogliby twierdzić, że rolę decydującą w tem milczeniu odgrywała co najmniej **bierność społeczna**, której tak liczne na nieszczęście mamy dowody. A wniosek taki nie byłby zbyt dla korporacji przyjemny, poza tem przekreślałby w samej istocie prawo moralne wydawania sądów o działalności tego czy innego ministra. Po to bowiem, ażeby sądzić kogoś za jego działalność, **należy sobie takie prawo wywalczyć.** Na nieszczęście musimy stwierdzić, że po okresie wspaniałego wysiłku adwokatury w czasie obron politycznych, po powołaniu do życia sądownictwa polskiego adwokatura, jak gdyby społecznie zamilkła. Społeczeństwo nie słyszało jej głosu w momentach najbardziej ważkich niepodległego istnienia."

Pojęcia społeczno-prawne obozu rządzącego są istotnie szczególne. Jakże to adwokaci mieli sobie... wywalczać moralne prawo zajmowania się sprawą, czy ktoś się na listę adwokatów nadaje czy nie? Czy mieli sobie to prawo... **wywalczać swoim jakimś przewrotem majowym na ulicach stolicy**, który jego uczestnikom daje, wedle ich zdania, prawo moralne do wszystkiego w Polsce, **poprostu hulaj-dusza?** Tem rozumowaniem zwolennicy wywalczania praw moralnych daleko nie zajadą w przekonywaniu przeciwników takiego ich zdobywania.

Poza tem zarzut bierności adwokatów w zwalczaniu niepraworządności jest przedmiotowo niesłuszny. Dziesiątki adwokatów brały i biorą udział osobiście w ustawicznej walce o praworządność, a w kraju całym liczba ich idzie w liczne setki. Gdy w Warszawie, za rządów p. Cara, odbywało się ogromne zgromadzenie obywatelskie **przeciw nadużyciom w zakresie wolności słowa**, przewodniczył adwokat i przemawiali **prawie wyłącznie adwokaci**, a to jest tylko jeden z wielu przykładów. Na Zjeździe Prawników z końca r. ub., w którym adwokaci byli przeważną częścią uczestników, ani w zaproszeniu Marszałka Sejmu, ani w innych objawach nie trzymano chyba także pod korcem poglądów o znaczeniu i stanie praworządności. W każdym razie dobrze zapamiętać, **że z obozu rządzącego zachęca się adwokatów** do liczniejszych i mocniejszych wystąpień w tym kierunku.

Natomiast Rada Adwokacka, jako całość, może się zająć dopiero sprawą zgłoszenia się kogoś na listę adwokatów i tak się też stało.

St. St.

Dzieci przeciw rodzicom.

OBRAZKI Z „RAJU" SOWIECKIEGO.

Do czego może doprowadzić systematyczna agitacja nieodpowiedzialnych czynników, prowadzona wśród niedojrzałej jeszcze duchowo młodzieży, dowodzi najwymowniej praktykowane obecnie na Ukrainie sowieckiej **masowe wyrzekanie się swych ojców** przez zarażonych jadem bolszewizmu młodych obywateli republiki sowieckiej. Młodzi ludzie, których rodzice są **„pochodzenia burżuazyjnego"**, wyrzekają się publicznie swych ojców i matek, ogłaszając odnośny „komunikat" w specjalnej rubryce pism codziennych.

Oto jakie „komunikaty" udanych „dzieci" wyczytaliśmy w jednym z ostatnich numerów kijowskiej „Proletarjackiej Prawdy":

Komunikat Tajtany Słowaczewskiej: „Proszę opublikować na łamach waszej gazety, że żywię się własną pracą i że **zerwałam wszelkie stosunki z ojcem**, Wasylim Słowaczewskim, tak, że nie mam z nim już ani pod względem materjalnym, ani ideowym nic wspólnego."

Niejaki L. Meleszko pisze w swym „komunikacie" co następuje: „W roku 1923 ojciec mój pod wpływem ówczesnych prądów religijnych i ulegając swym przekonaniom stał się djakonem, a następnie w roku 1928 — popem. Od tego czasu nic mnie z nim nie łączy. Pracowałem przez cały czas w gospodarstwie wiejskiem, byłem czynny w rozmaitych organizacjach, a w roku 1926 wstąpiłem do armji czerwonej, gdzie służę teraz jeszcze. Oświadczam, że z ojcem nie mam nic wspólnego i nic wspólnego mieć nie chcę, uważając, iż **jest on wrogiem klasowym.**"

Wasyli Carikow w swym liście do redakcji mówi, że zerwał wszelkie stosunki ze swym ojcem, gdyż ten ostatni „w czasach ostatnich zaczął **ujawniać kułackie tendencje**". Dlatego też wyrzeka się publicznie swego ojca, którego uważa za wroga klasowego.

Przytoczone powyżej trzy autentyczne listy charakteryzują dobitnie moralną zgniliznę obecnych władców Rosji, nie cofających się nawet przed podjudzaniem niedoświadczonych dzieci przeciwko ich własnym rodzicom. (C.)

O Mszę św. Żałobną.

Dnia 30 stycznia b. r. odbywała się przed sądem grodzkim 9-go okręgu (p. sędzia Lauter) jedna z rozpraw prasowych w sprawie słów o dziennikarstwie, użytych przez komendanta głównego policji p. płk. Jagrym-Maleszewskiego w Mostach Wielkich.

Otóż w toku tej rozprawy, gdy zeznawał p. Jagrym-Maleszewski, doszło do zajścia niezwykłego w sądzie.

Opis „Kurjera Porannego" (nr. 31) brzmi:

„— Oto, kończąc, wyjmuje pułkownik z zanadrza numer „Gazety Warszawskiej" z dnia wczorajszego i donośnym głosem, niemal krzycząc z oburzenia, (przepraszając sąd), mówi:

— Czyż krew nie burzy się w człowieku-Polaku, że znajduje się w Polsce gazeta, która oto zamieszcza nekrolog mordercy Prezydenta Rzeczypospolitej (Niewiadomskiego) i zaprasza na uroczystość kościelną tego mordercy-skrytobójcy."

W „Gazecie Warszawskiej" (nr. 32) sprawozdanie z sali sądowej dodaje:

„— W końcu pozwolił sobie pułk. Maleszewski w obliczu sądu rzucić numer na podłogę i manifestacyjnie zdeptać nogami. Ten postępek świadka nie wywołał żadnej uwagi ze strony sądu."

Jakiż to był ten nekrolog?

W „Gaz. Warsz." nr. 31 znajduje się w czarnej obwódce następujące zawiadomienie:

„— W piątek, dnia 31-go stycznia, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. (znak krzyża) Eligjusza Niewiadomskiego, o godz. 10-tej w kościele Św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za Jego duszę, na które krewnych i przyjaciół zaprasza Rodzina."

Ś. p. Eligjusz Niewiadomski poniósł śmierć z wyroku sądowego za swój czyn. Przed śmiercią przyjął Sakramenty Św. i ksiądz towarzyszył mu do ostatniej chwili. Jest nietylko prawem, ale obowiązkiem rodziny, wynikającym z nauki katolickiej, myśleć o jego duszy, modlić się o to, starać się o odprawienie mszy świętej za jego duszę, prosić krewnych i przyjaciół, a nawet wogóle wiernych o tę modlitwę.

Są to podstawowe nauki religji katolickiej w tym względzie i jest rzeczą zdumiewającą, że wysoki urzędnik Państwa, które w konstytucji swej daje religji katolickiej naczelne miejsce w Państwie, poważa się, w dodatku wobec Sądu, nietylko występować przeciw mszy żałobnej, staraniem rodziny odbywającej się w Kościele, ale nawet lżyć te obrządki religijne.

Ta sprawa nie może pozostać bez następstw ani dla Komendanta Policji, który to zrobił, ani dla Sędziego, który przeciw temu natychmiast nie wystąpił.

Jakże się dziwić, że na rozprawie, tak prowadzonej, nieco później jeden świadek na sali sądowej i wobec sądu pobił drugiego świadka.

Obecnie oczekiwać się musi zarządzenia właściwych władz, powołanych do zajęcia się postępowaniem p. komend. pol. Maleszewskiego i p. sędziego Lautera.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Jelenie napadły na dziecko.** W okolicach Kłajpedy ukazały się bardzo rzadkie w tym kraju jelenie. Są one w tak wielkiej ilości i tak zuchwałe, że podchodzą do osiedli, a nawet napadają na ludzi. W pobliżu wsi Kukurajcie napadły na powracające ze szkoły dziecko, któreby zginęło, gdyby nie pomoc przechodzących w tym samym czasie wieśniaków.

— **Zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu śląsko-krakowskiego** odbędą się o dniach od 6 do 9 b. m. w Zwardoniu (p. Żywiec). Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Babiogórska przy Oddziale Tow. Tatrzańskiego w Białej.

— **Wycieczki zagraniczne po Bałtyku.** Program wycieczek zagranicznych P. P. „Żegluga Polska" na popularnym s. s. „Gdynia" na rok 1930 został już ostatecznie ustalony. Program wycieczek uwzględnia podróże do Kopenhagi — zwanej Paryżem Północy — oraz do Sztockholmu, gdzie w r. 1930 odbędzie się wielce interesująca wystawa.

W związku z coraz większą sprawnością organizacyjną „Żeglugi Polskiej" udało się zniżyć koszty wycieczek. Jak i w latach ubiegłych, turyści polscy przez cały czas pobytu zagranicą mieszkają na statku i tam się stołują, — innemi słowy przyjeżdżają do centrum obcego miasta w swoim własnym hotelu. Szczegóły wycieczek komunikuje na żądanie Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni. Program wycieczek jest już wydrukowany. Wydział pasażerski „Ż. P." wyśle go na pierwsze żądanie. Zamówienia na bilety będą przyjmowały również wszystkie ajentury Twa „Orbis".

— **Oficerska Reduta Karnawałowa**, urządzona przez oficerów służby czynnej i rezerwy garnizonu cieszyńskiego, odbędzie się 15. b. m. w sali gimnastycznej szkoły im. Hassewicza. Wobec tego, że czysty dochód z tej zabawy przeznaczony jest na rzecz Macierzy Szkolnej i mającego w Cieszynie powstać „Domu Żołnierza Polskiego", powodzenie tej niezwykłej imprezy jest zapewnione.

— **Próba cieszyńskiego chóru męskiego** oraz Walne Zgromadzenie członków Pol. Tow. Śpiewackiego w Cieszynie odbędzie się we czwartek, dnia 6. b. m. o godz. 19.30 w sali rysunkowej Państw. Semin. Naucz. Żeńsk. na Placu Dominikańskim. — Zarząd.

— **Z Koła M. S. w Pastwiskach.** W niedzielę, dnia 9 marca b. r. o godzinie 15-tej odbędzie się w szkole w Pastwiskach tegoroczne Walne Zgromadzenie Koła Macierzy Szkolnej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z działalności za rok 1929, 3.

Sprawozdanie skarbnika, 4. Sprawozdanie bibljotekarza, 5. Wybór nowego Zarządu, 6. Wnioski i życzenia. Walne zgromadzenie poprzedzi bardzo interesujący odczyt. Obowiązkiem każdego członka jest wzięcie udziału w powyższem zgromadzeniu. Sympatycy mile widziani.

— **W przededniu likwidacji strajku tkaczy w Bielsku-Białej.** Onegdaj odbyła się druga zrzędu konferencja przy udziale stron bezpośrednio zainteresowanych oraz wojewódzkiego inspektora pracy, p. inż. Galota z Katowic i insp. dr. Bartoneca z Bielska. Ośmiogodzinne obrady doprowadziły do zawarcia umowy, której ewentualne podpisanie nastąpi po zebraniu strejkujących tkaczy, mającym się odbyć dzisiaj. W razie odrzucenia umowy przez strajkujących jest proponowane dalsze prowadzenie pertraktacji w Min., Pracy w Warszawie.

— **Odznaczenie papieskie.** Ks. prałat Bulowski, proboszcz bielski, został mianowany kanonikiem honorowym Jego Świątobliwości Piusa XI.

— **Kryzys w przemyśle bielskim** coraz więcej się pogłębia. Ostatnio dowiadujemy się, że firmy Markus i Karol Wolf poprosiły o moratorjum. F-a Sternichel-Guelcher zwalnia wszystkich robotników i urzędników; firmy Tisch, Langfelder i Stosius ograniczają znacznie pracę. W sferach robotniczych wywołuje to ogromne niezadowolenie i popłoch.

— **Pieniądze... w redakcji.** Do lokalu redakcji bielskiej „Schlesische Zeitung" włamali się złodzieje i po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli około 2000 zł i weksle.

— **Z ruchu zawodowego w Bielsku-Białej.** W ub. wtorek odbyła się konferencja farbiarzy ze Związkiem Przemysłowców Bielska-Białej w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych i uregulowania warunków pracy. Przemysłowców reprezentowali pp. R. Tisch, dr. Wencel, dyr. Foerster i sędzia Opuszyński, robotników zaś: red. Zajączek, L. Pijak i inni. Konferencja nie została zakończona.

— **Z życia „Sokoła" w Bielsku.** Ostatnie, roczne zebranie członków bielskiego gniazda „Sokolego" wykazało szybki rozwój tej instytucji, która dzięki niezmordowanej pracy prezesa, p. dyr. Minasowicza, skupia w Bielsku ogół polonji.

Po sprawozdaniach prezesa, naczelnika i skarbnika zostały przeprowadzone uzupełniające wybory do Zarządu. Wybrani zostali przez aklamację pp.: Kopaczko, Ikwy. Boryczko, Czernelecki. Poza tem wybrano Komisję Rewizyjną i Sąd Polubowny. — Prezesowi Minasowiczowi wyrażono podziękowanie za dotychczasową owocną pracę.

— **Przemysł bielski spotyka się z bardzo ostrą konkurencją na rynkach zagranicznych.** Usiłowania przemysłu bielskiego, w celu nawiązania ściślejszych stosunków z klientelą zagraniczną, zostały uwieńczone dość dobrym sukcesem. Zaznaczyć jednak należy, że wskutek silnej konkurencji przemysłu innych państw na rynkach zagranicznych, fabryki zmuszone były sprzedawać towar po cenach, które nie przynosiły częstokroć żadnego zysku. Jedynie dzięki pierwszorzędnym wyrobom, tanim cenom i zdolności dostosowania się do wymogów klienteli, zdołał przemysł bielski utrzymać się na rynkach zagranicznych i poczynić na nich jeszcze dalsze postępy.

— **Z życia N. O. K. w Bielsku.** Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Bielsku zawiadamia wszystkie członkinie, że miesięczne zebrania odbywać się będą regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w Domu Polskim na Blichu o godz. 5 po południu, a posiedzenia Zarządu w każdą środę po 15-tym, to jest — tylko raz w miesiącu o godzinie 6-tej w kasynie Polskiem.

— **Zakończenie strejku w fabryce Macha.** Strejk tkaczy w firmie Macha został ukończony z pomyślnym rezultatem dla strejkujących.

— **Służba niedzielna w aptekach bielskich.** Na rok 1930 ustalono następujący turnus, według którego winna każda apteka w Bielsku pełnić służbę niedzielną, a mianowicie:

Apteka p. Juljusza G r a n c z a: 2. III., 30. III. 27. IV., 25. V., 22. VI., 20. VII., 14. IX., 12. X.. 2. XI., 30. XI., 28. XII.

Apteka p. Artura G u t w i ń s k i e g o: 9. II., 9. III., 6. IV., 4. V., 1. VI., 29. VI., 27. VII., 24. VIII., 21. IX., 12. X., 9. XI., 7. XII.

Apteka p. Stanisława G i z o w s k i e g o: 19. I. 16. II., 16. III, 13. IV., 11. V., 8. VI., 6. VII., 3. VIII., 31. VIII., 28. IX., 19. X., 16. XI., 14. XII.

Apteka p. Fryderyka W ł a d a r z a: 26. I., 23. II., 23. III., 20. IV., 18. V. 15. VI., 13. VII., 10. VIII., 7. IX., 5. X., 26. X., 23. XI., 21. XII.

Od turnusu tego nie wolno zbaczać. Na drzwiach zamkniętej apteki należy uwidocznić na tablicy (w ciemności dobrze oświetlonej), pismem, wpadającem w oko, trwałem i czytelnem, której z aptek powierzono na czas-zamknięcia podawanie lekarstw.

— **Zamach samobójczy 60-letniej staruszki.** Urbanke Teresa, lat 60, zam. w Starem Bielsku, napiła się esencji octowej w zamiarach zamobójczych. Desperatka została odwieziona do szpitala w Bielsku. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Opieka nad zdrowiem publicznem w pow. bielskim.** Szereg doświadczonych lekarzy wyraziło gotowość wygłoszenia w powiecie bielskim już w następnych tygodniach odczytów z dziedziny higjeny społecznej. Odczyty te będą zapowiedziane — o ile odbędą się w języku polskim — w miejscowej prasie polskiej. Cykl odczytów rozpoczyna się w niedzielę, dnia 9. b. m. W tym dniu wygłosi p. dr. Lipszyc-Lipski w Jaworzu (restauracja p. Szlauera) odczyt p. t. „Choroby skórne i weneryczne". Początek o godzinie 4-tej po południu. Wstęp wolny. Dalsze odczyty zostaną zapowiedziane.

— **Z życia M. S. w Czechowicach.** II. Koło Macierzy Szkolnej odbyło w dniu 26 z. m. swe doroczne Walne zgromadzenie. Po zagajeniu przez prezesa koła p. dr. Różewicza odczytał sprawozdanie zdziałalności sekretarz Koła p. Szewczyk. Po sprawozdaniach skarbnika, bibljotekarza i gospodarza wygłosił p. prof. dr. Gofron, delegat Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, bardzo zajmujący referat na temat „Szkolnictwo w Polsce i cele Macierzy Szkolnej", jako też dał wyczerpujący obraz z działalności utrzymywanej i założonej przez Macierz Szkolną „Spółdzielni Robót Kobiecych w Bielsku", podnosząc, że II Koło M. S. w Czechowicach było jednem z pierwszych kół, które przyczyniło się do urzeczywistnienia tej tak ważnej dla społeczeństwa instytucji, wpłacając na ten cel 5 udziałów. Następnie złożył p. prof. dr. Gofron w imieniu Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej ustępującemu Zarządowi za jego intensywną i sprężystą działalność, wskazując na zasługi Koła wobec Szkolnictwa tak miejscowego, jak i też w Czechosłowacji — najserdeczniejsze podziękowanie, proponując, ażeby i w bieżącym roku ten sam Zarząd został przez Walne zgromadzenie wybrany. Zgromadzeni przyjęli referat ten hucznemi oklaskami, jak również zgodzili się jednogłośnie na propozycję, wybierając ponownie w całości ustępujący Zarząd na rok bieżący.

— **Warszawscy „specjaliści" na gościnnych występach w Białej.** W tych dniach okradzioną została właścicielka mleczarni H. Heczko na kwotę 1015 zł. Sprawcami okazali się Kolbisz i Kuczybała z Warszawy, których już ujęto. Połowę łupu odebrano.

— **„Dwa pragnienia ludzkości."** Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Fr. Janczyk z Krakowa, w dniu 7. b. m. o godz. 18.30 w auli bialskiego Gimnazjum. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **Szukają szczęścia.** Panowie Jan Seeman i Jan Rybarski w Żywcu przygotowują się namiętnie do wyborów miejskich, które są jeszcze nie rozpisane. Tworzą podobno blok.... socjalistyczny.

Dziwnem wydaje się to, że Starostwo zezwala im na urządzenie zebrań przedwyborczych bez przestrzegania obowiązujących przepisów.

— **Ś. p. Franciszek Kotlarski.** W dniu 28. zm. zmarł ś. p. Franciszek Kotlarski, obywatel m. Żywca, właściciel hotelu „Polonja".

Ś. p. Zmarły był jeden z założycieli żywieckiego „Sokoła". R. i. p.!

— **„Wesele Żywieckie"** w opracowaniu p. Wł. Jagosza zostało odegrane w Żywcu w ub. sobotę w sali „Sokoła". Sztuka ta, przedstawiająca dawne zwyczaje weselne w Żywiecczyźnie, przyjęta została burzą oklasków.

— **Rozbudowa m. Żywca.** Dowiadujemy się, że Magistrat m. Żywca powziął uchwałę, oddającą kilka parcel budowlanych lwowskiemu Zakładowi Pensyjnemu pod budowę kilku domów urzędniczych. Warunki oddania parcel są bardzo dogodne.

— **„Opłatek" w Zadzielu.** Ochotnicza Straż Pożarna w Zadzielu urządziła uroczysty „Opłatek" w sali p. Siwka. Piękny program wzbogacił p. Jagosz z Żywca odśpiewaniem kilku pieśni. Szkoda tylko, że miejscowy ks. proboszcz nie mógł z braku czasu przybyć na tą uroczystość.

— **Harcerskie zawody narciarskie w Zwardoniu** odbyły się w ub. niedzielę o mistrzostwo Polski, przy udziale około 200 zawodników. Kierownictwo zawodów sprawował komendant chorągwi śląskiej p. M. Łowiński z Katowic.

Nagrody otrzymali pp. Krause i P. Kowalski z Bielska oraz Micherdziński i Wł. Ropa z Białej.

— **Zamknięcie lecznic krzywdą dla Podhala.** Rozporządzeniem min. zdrowia w ostatnim czasie zlikwidowano trzy państwowe lecznice przeciwkiłowe na Podhalu, a mianowicie: w Zakopanem, Nowym Targu i Czarnym Dunajcu. „Zarządzenie to — jak słusznie pisze „Głos Narodu" — krzywdzi ludność Podhala, która po okresie nieufności dla otwartych lecznic kiłowych, przekonawszy się o zbawiennych skutkach leczenia, w dodatku bezpłatnego, korzystała licznie z ich usług, np. w Zakopanem, gdzie ilość leczących się doszła do 60 osób, tak dorosłych, jak i dzieci. Obecnie nie posiadając środków materjalnych na kosztowne leczenie, chorzy pozostali bez opieki i stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowych."

— **Deszcz miljonów dolarów.** Stany Zjednoczone słusznie nazywane są obecnie bankierem świata i krajem miljonerów. Rzeczywiście organizm gospodarczy Stanów przetrawia niezliczone miljardy dolarów, fortuny magnatów finansowych rosną jak na drożdżach, a na nielicznych wybrańców losu spada istny deszcz miljonów. Według danych za ostatni czasokres podatkowy w Stanach Zjednoczonych było trzynaście osób, posiadających ponad 5 miljonów czystego dochodu w ciągu roku i 290 osób, posiadających więcej, niż miljon czystego dochodu. Ubiegły rok podatkowy był wyjątkowym, nawet w porównaniu ze szczególnie pomyślnemi latami wojennemi, kiedy Stany Zjednoczone czerpały kolosalne dochody z dostaw dla walczących państw europejskich.

„Koncert Bartela."

Doskonałą trawestację koncertu z „Pana Tadeusza" dało wczorajsze „ABC", podstawiając „Bartela" zamiast Jankiela. Oto urywek:

„Mistrz coraz takty nagli i tony natęża;
A wtem puścił fałszywy akord, jak syk węża,
Jak syk żelaza po szkle, przejął wszystkich dreszczem
I wesołość pomieszał przeczuciem złowieszczem.
W „Europie" zawrzało... Słuchacze zwątpili,
Czy instrument niestrojny, czy się muzyk myli?
Czy może Seinfeld „sypnął", czy może wspaniały,
Genjalny trick z podsłuchem, na jaw wyszedł cały?
Nie zmylił się mistrz taki! On umyślnie trąca
Wciąż tę strunę zdradziecką i podstępną.. zmąca,
Coraz głośniej targając akord rozwydrzony,
Ład melodji przez Sławka zdawna ustalony.
Aż Prystor pojął — otarł pot na czole znojny
I krzyknął: „Znam, znam głos ten! to list Dorewojny!...
To znaczy rękawica! Wyzwanie i scysja!...
To znaczy wojewody grodzkiego dymisja!"
I wnet pękła ze świstem struna złowróżąca...
...Muzyk bieży do prymów, urywa takt, zmąca;
Porzuca prymy, bieży z drążkami do basów:
Słychać tysiące coraz głośniejszych hałasów;
Takt marsza, atak, szturm: słychać wystrzały,
Jęk Sławka, płacze Koca..."

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Zastępcy losowi! Forsowna sprzedaż dolarówek ułatwi nasz zupełnie nowy dotąd nieznany system kombinacyjny. Warunki dla nabywców i zastępców najkorzystniejsze. Poszukujemy zdolnych, dobrze wprowadzonych zastępców pod najlepszemi i rzetelnemi warunkami. Natychmiastowe zgłoszenia: Małopolska Kasa Kredytowa, Lwów, Małeckiego 2.

ZIOŁA LECZNICZE przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, błednicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

WYPCHANE PTAKI I ZWIERZĘTA poleca do nabycia jedyna najodpowiedzielniejsza pracownia preparatora Wiktora Demszy w Dąbrowie k. Grodna. Cennik na żądanie!

Czytelniku!

Przeczytaj uważnie; zastanów się, nigdzie nie dostaniesz towarów po cenach tańszych, niż u nas.

Tylko za 39 zł

wysyłamy: 3 metry sukna we wszystkich kolorach lub kortu w eleganckich deseniach na ubranie męskie, 3 metry „Wenecja" w nadzwyczaj pięknych deseniach na suknię damską, 1 koszulę dzienną z 2 kołnierzami lub 3 metry zefiru francuskiego na dwie bluski damskie, 1 obrus piękny w kwiatach na stół, 1 prześcieradło białe, 3 pary cerowanych skarpetek lub 2 pary pończoch damskich, 1 chustkę turecką w ślicznych kwiatach, 3 chusteczki batystowe do nosa, 1 krawat jedwabno-rypsowy ostatniej mody. To wszystko razem wysyłamy tylko za 39 złotych za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). Koszta przesyłki 3 zł płaci kupujący.

UWAGA: Bez ryzyka, kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem; pieniądze zwracamy lub zamieniamy na inny towar (stosownie do życzenia).

Zamówienia adresować:

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU M. SZYFFER, Łódź, Al. 1-go Maja 9.

P. S. Zamawiający 2 komplety razem otrzymuje 1 szal jedwabny najmodniejszy bezpłatnie.

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW ze wszystkich sfer, zajmujących się sprzedażą papierów państwowych na raty, poszukujemy na stanowisko organizatorów za stałą gażą, ewent. za wysoką prowizją. Zgłoszenia pisemne Bank Spółdzielczy „Vita", Lwów, Sakramentek 20.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Warszawski Bufet Śniadańkowy
Flanka 3. Maja

wydaje wyśmienite specjalności po niskiej cenie, bufet ciepły czynny od 7-ej rano do 1-ej w nocy.

Jąkanie

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa ZAKŁAD LECZN. DLA JĄKAŁÓW S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie

wyborowe piwo

„Zdrój zamkowy"

Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery:

Curacao triple sec. **Griotte, Abricotine** i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwojnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

założony w roku 1856 założony w roku 1856



poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ", „MARCOWE", „PORTER" i „ALE".

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER" uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

 **Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.** 

Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zatępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa« w Cieszynie.